

Mucha w Krzyżu

W Krzyżu dosiadł się Wojtek.
Ale najpierw długo stał na peronie,
zanim nas zobaczył.
Waliliśmy w szybę, na — *trzy: cztery:*
wsiadaj Wojtek! --- wsiadaj brachu! Jego gabaryty
budziły szacunek u koleśi, w drzwiach szynobusu.
Ryczeliśmy ze śmiechu, a Wojtek cielejącym wzrokiem
kiwał do nas ze zrozumieniem. Cieszył go respekt tubylców.

W nim jest wcielone dobro, muchy by nie skrzywdził,
ale nasze bezpieczeństwo zależało od nieświadomości koleśi,
tak beztrosko otwierających kolejne piwa.
Na podłodze konfetti z kapsli, jakaś dziewczyna
przycisnęła do ściany — wymknęła się chyłkiem
do przedziału. W butelce mucha. Przechylona
z zawartością płynu, walczyła rozpaczliwie
o życie. Przesuwała się w stronę ust
konsumenta i było już wiadomo,
że znajdzie się na języku.

Leśniczówka w rozlewisku

Zdystansowana intelektualistka
czyta wiersz o *pustym łóżku*
i *zimnej pościeli*. ma od tego
wypieki na policzkach.
Krzywi się w pół zdania. jakby
wolała od nas towarzystwo
książkowych moli.

A w gablotach,
wypchane ptaki rozstawiają
do nas swoje skrzydła. Szcząra się
wilcze kły i nie drgnie nawet
czujne oko sarny.

Wznosimy toast za zwycięzców.
podziwiamy trofea. Intelektualistka
czyta kolejny wiersz. ze stołu schodzi
pusta butelka. po której bawimy się
już wszyscy wypchanym ptakiem.

Estrus

Suka która ma cieżką krwawi w trawę.
Czerwień rozpala kobierzec stokrotek.
Płoną im płatki.

To pierwsza cieżka w jej życiu –
mówi Paniusia i przysłania ją torbą z Tesco.
Wstydzi się swojej – w niej zwierzęcości.

Gubią się ptaki nocą

Z czekolady wydłubujesz
rodzynki. Wpychasz je w usta.
Zbyt wcześnie otworzyliśmy
skrzydła oknom.
teraz wiatr miesza im w głowach.
Patrzą, jak znikają ptaki z nieba.

Wracają émy z wieczornych podróży.
Krażą wokół świecy. Ciepły wosk
dwoi się i troi, aby stopić im skrzydła.
Na wycieracze, ktoś oberwał pąki
kluczom. Nie zakwitnie tutaj dom.

U chińskiego masażysty

Naszpikował mnie igłami
i wyglądam jak *dewolaj*.
Nie czuję nawet, że mam duszę.
Tylko mięso i krew.

Ciepłe ma dłonie, długie palce.
I cały ten kosmos w sobie,
gdy krąży nade mną –
Taki w pełni.